



Z Ewangelii św. Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się zbytnio troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, małej wiary?" †

Mt 6, 24 -34

Jesteśmy w rękach troskliwego Boga

Zachęta Jezusa nie jest Dobrą Nowiną dla współczesnych "niebieskich ptaków", którzy rzadko ocierają pot z czoła, bo uważają solidną pracę za hańbiące zajęcie. Nie jest przestroga przeznaczoną dla ludzi, którzy nie potrafią żyć bez uczciwej pracy. Nic z tych rzeczy! Jasność w tej kwestii jest wyrażona przez św. Pawła w Liście do Tesaloniczan: "Jeśli ktoś nie chce pracować, niech też nie je!". Ona pozostaje prawem dla każdego chrześcijanina. Pan Jezus chciał życiu i pracy swoich uczniów przywrócić właściwe proporcje. Pewnie zbyt wiele uwagi przywiązywali do samego faktu posiadania, zabezpieczenia na przyszłość. Może ich wysiłki były zbytnio powiązane z codziennością, a wzroku wbitego w ziemię nie potrafili wznieść ku górze, gdzie jest nasze ostateczne przeznaczenie? Zadziwiające: pomimo wieków nauka ta nie tylko pozostaje ważna, ale jeszcze zyskuje na aktualności.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz